

PROF. HENRYK LEŚNIOK (1914-2007)

Henryk Leśniok urodził się 14 kwietnia 1914 r. w Chorzowie, tam też w 1932 r. zdał maturę. Studia na Wydziale Geodezji Politechniki Warszawskiej ukończył w 1937 r. Do momentu powołania do służby wojskowej pracował jako fotogrametra w Polskich Linjach Lotniczych LOT. Podczas wybuchu II wojny światowej odbywał służbę jako saper (podporucznik), jego jednostka została wysłana w rejon Częstochowy. Walcząc w jej okolicach, dostał się do niemieckiej niewoli.

Po powrocie z niewoli krótko pracował w Biurze Fotogrametrycznym w Głównym Urzędzie Pomiarów Kraju, a następnie wraz z rodziną (żoną i córką) wyjechał do Katowic, gdzie został naczelnikiem Wydziału Pomiarów w Urzędzie Wojewódzkim. W Katowicach mieszkał do połowy 1951 r., tu też urodziła się jego druga córka. W 1949 r. uzyskał na Politechnice Warszawskiej doktorat nauk technicznych. W drugiej połowie 1951 r. wraz z rodziną przeprowadził się do Warszawy, gdzie rozpoczął pracę jako wiceprezes Centralnego Urzędu Geodezji i Kartografii. Funkcję tę pełnił do 1959 r. Dodatkowo pracował jako docent w Katedrze Geodezji Wyższej PW (1954-60) oraz w Zarządzie Stowarzyszenia Geodetów Polskich (1959-60).

W roku 1959 zdał państwowy egzamin z języka angielskiego przeprowadzany w PolimexCekop, co umożliwiło mu staranie się o pracę na kontrakcie indywidualnym w Iraku. W latach 1960-62 pracował tam jako konsultant przy zakładaniu podstawowej sieci geodezyjnej. Do Iraku powrócił raz jeszcze w latach 1964-66 jako wykładowca na uniwersytecie w Bagdadzie. Był tam bardzo lubiany przez współpracowników i studentów i często przez nich zapraszany.

W 1962 r. po swoim pierwszym przyjeździe z Iraku objął kierownictwo Katedry Podstaw Geodezji na Politechnice Warszawskiej i od tej chwili poświęcił się głównie pracy dydaktycznej i naukowej. W 1968 r. otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego, a w roku 1970 – zwy-

czajnego. Cieszył się powszechnym uznaniem wśród pracowników i studentów Wydziału. Jego wykłady były lubiane przez młodzież zarówno ze względu na ich formę, jak i sposób prowadzenia. Bardzo przeżywał egzaminy niezdane przez studentów.

W czasie pracy na uczelni pełnił między innymi funkcję prorektora Politechniki, dwukrotnie dziekana Wydziału Geodezji i Kartografii, a także dyrektora Instytutu Geodezji Gospodarczej. Nawet po przejściu na emeryturę w roku 1984 w wieku 70 lat w dalszym ciągu był związa-



FOT. MAREK PUDKO

O I KONGRESIE MIERNICZYCH POLSKICH (1937 R.)

Entuzjazm panował wówczas wielki. Dużo mówiono na różne tematy, m.in. i dzisiaj aktualnego problemu jedności służby geodezyjnej; żeby ona nie była rozczłonkowana pomiędzy resorty rolnictwa, komunikacji, geodezję miejską (bo górnictwo zawsze było oddzielnie). Poza tym wyplłynął temat wolnego zawodu: czy ma być, czy nie, i co z nim zrobić. Ten problem też jest nadal aktualny i obecnie zaczyna nabierać ostrych form. Po demoralizacji wojennej i powojennej jeszcze nie dorosiliśmy do rozstrzygnięcia tego problemu. To, że się społeczeństwo zdemoralizowało, widzimy na każdym kroku. Odrobienie tych strat nie jest takie łatwe. Przed wojną wszystko trzymał w garści Związek Mierniczych Przysięgłych. Atrybutem mierniczego była pieczęć z orłem, którą ten nosił w cholewie i używał wtedy, kiedy uważał za stosowne. Szacuję, że mierniczych przysięgłych było ok. dwóch tysięcy.

FRAGMENT WYWIADU UDZIELONEGO
GEODECIE W KWIETNIU 2005 R.

ny z uczelnią. Prowadził wykłady z historii geodezji.

Zarówno w trakcie pracy na uczelni, jak i będąc już na emeryturze, pełnił wiele ważnych i zaszczytnych funkcji w organizacjach naukowych i zawodowych. Przez wiele lat był korespondentem narodowym SGP do Międzynarodowej Federacji Geodetów (FIG), a następnie prezydentem Komisji 6. FIG na kadencję 1974-77.

Profesor pozostawił dwie córki. Starsza jest doktorem medycyny i cenionym alergologiem. Jej córka mieszka obecnie w Irlandii, ma czwórkę dzieci, prawniczą profesora. Druga córka profesora ukończyła Wydział Geodezji i Kartografii, specjalność fotogrametria. Jej córka od kilku lat pracuje i studiuje w Wielkiej Brytanii.

W roku 1986 profesor ożenił się po raz drugi. Przeżył 92 lata, za półtora miesiąca skończyłby 93.

DANUTA BONAROWSKA